



Rok XXXV

Kasow. ce 6 luty 1966 r.

6

W Sakramentach działa Chrystus

Sakramenty św. zrozumieć można tylko w kontekście prawd wiary, które inspirują i tworzą podstawę ich posługiwania i przyjmowania. Nauka o sakramentach zakłada całą doktrynę o upadku człowieka, wcieleniu i zadośćuczynieniu Chrystusa — jak o tym już była szerzej mowa — o łasce Chrystusowej, a przede wszystkim kim naukę o ukrytej działalności Ducha św. Doskonały wzniósł w istotę tego całego zespołu zagadnień stanowiła interpretacja przypowieści o Dobrym Samarytaninie, którego św. IRENEUSZ z Lyonu (zm. ok. r. 200) przyrównuje do Chrystusa. Leżący przy drodze i pobity człowiek jest według św. IRENEUSZA obrazem stanu człowieka po grzechu pierworodnym, człowieka pozbawionego darów nadprzyrodzonych i pełnej możliwości korzystania z darów naturalnych. Kapłan i lewita — per sonifikacje Starego Testamentu — nie mogą tu nic wskórać. „A Samarytanin pewien, zdążając drogą, przechodził obok niego i ujrzał go, użalił się nad nim. I przybliżywszy się, zawiązał mu rany jego nalewając oliwy i wina, posadził go na swe juczne zwierzę i zawiązał go gospody i pielęgnował go” (Łk 10, 33—34). Jeżeli przez Dobrego Samarytanina rozumieć za św. Biskupem z Lyonu Chrystusa, wtedy Chrystus w swej Boskiej naturze jest dla nas i dla tego rannego człowieka kimś obcym. Ale Chrystus stał się nam bliski przez to, że sam stał się człowiekiem. Jego współczucie przyoblało się natychmiast w realne kształty: On „za nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i stał się człowiekiem”, mówi w Credo. Św. IRENEUSZ uważa dalej, że przez „juczne zwierzę” można rozumieć właśnie ludzkie ciało, jakie przyjęła Boża natura Słowa w akcie Wcielenia. „On sam w ciebie swoim zaniósł nasze grzechy na krzyż” (1 Piotr 2, 24). Zawiązanie ran to środki łaski i sakramenty. Gospoda zaś oznacza Kościół, w którym Jezus Chrystus sam znajduje się nami i pielęgnuje

nasze rany i zabiega wokół naszego zdrowia.

Wolno zgodzić się z tym, że całe to zastosowanie św. IRENEUSZA traci, jak na nasz „ust, pewną sztucznością. Niemniej — i na to trzeba się też zgodzić — paralele te bardzo dobrze ilustrują prawdy tworzące zręby katolickiej nauki o sakramentach św. W szeregu tych prawd na szczególne podkreślenie zasługuje jedna: że Chrystus sam jest szafarzem pierwszorzędnym sakramentów. W sakramentach działa Chrystus sam, osobiście. Poprzez ręce kapłana, szafarza drugorzędnego, Chrystus sam jest tym, który udziela siły ku odrodzeniu, ku wzmocnieniu, jest tym, który odpuszcza grzechy, daje Siebie na pokarm, uświęca ludzką miłość, ustanawia kapłanów oraz wzmacnia chorych i umierających. „Chrystus uwielbiony nie przypatruje się z daleka, gdy Kościół ad ministruje Jego misteria, ale On sam jest tym, który raz dokonane dzieło zbawienia uobecnia w sakramentalnych znakach i w ten sposób wciąga wszystkich w swoją śmierć i wspaniałość Swego zmarłych wstania” (M. SCHMAUS). PIUS XII mówi w encyklice o Ciele Mistycznym Chrystusa: „Gdy Kościół udziela sakramentów sprawując obrzędy zewnętrzne — tym, który sprawia skutek sakramentu wewnątrz duszy, jest Chrystus”.

Te prawdy o Chrystusie jako głównym szafarzu sakramentów niezmiennie dobitnie formułowała myśl patrystyczna. Św. AUGUSTYN mówi: „Niechaj chrzci Piotr, w rzeczywistości chrzci Chrystus; niechaj chrzci Paweł, w rzeczywistości Chrystus jest tym, który chrzci; niechaj chrzci Judasz, w rzeczywistości chrzci Chrystus”. Tu również tkwi powód, dlaczego to herezja czy stan grzechu ciężkiego u szafarza ludzkiego nie pozbawia sakramentu jego ważności i skuteczności.

W prawdzie o Chrystusie jako pierwszorzędnym szafarzu sakramentów św. zawiera się wielka mądrość. Ta eko-

nomia Boża zapobiega temu, że ludzie, przyjmujący sakramenty św., będą pokładali na dziele w szafarzu ludzkim. Poza tym świadomość, że sakramenty są aktami samego Chrystusa, wzmacnia moralną pewność co do ważności przyjętego sakramentu. Tego rodzaju rozterki mogą być bardzo realne u ludzi bojaźliwych. Znal je już św. Paweł, gdy wkroczył energicznie zażegnując kłótnie powstałe wśród Koryntian: „Doniesiono mi bowiem..., że kłótnie są między wami. A to mam na myśli, że każdy z was mówi: ja jestem Pawła, a ja Apollo sa, a ja Kefasa, a ja znów Chrystusa. Czyż Chrystus jest rozdzielony? Czyż Paweł był za was ukrzyżowany? A czyż w imię Pawła jesteście ochrzczeni? Dziękuję Bogu, że żaden z was nie ochrzcił jeno Kryspa i Gajusa, aby kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni” (1 Kor 1,11-14).

Prawdę o Chrystusie głównym szafarzu wszystkich sakramentów naświetla najlepiej zestawienie sakramentów z cudami działanymi przez Chrystusa. Zarówno sakramenty jak i cuda mają z sobą to wspólne, że składnikiem jednego i drugiego jest zewnętrzny, podpadający pod zmysły znak, z którym to znakiem, często również w przypadku cudów, związana jest łaska, jak to np. miało miejsce w wydarzeniu z uzdrowieniem paralityka: uzdrowienie cielesne połączone tu z uzdrowieniem duchownym — odpuszczeniem grzechów. W ewangelii cuda często są określane w ogóle mianem „znaków” (por. Mk 16,17; 13,22; Dz 5,12; Mt 24,24; J 4,48; 6,26 ii.). Sakrament jest także znakiem łaski uświęcającej. Rzecz, jaką widzimy w sakramencie (znak zewnętrzny), nie jest niczym niezwykłym, jak przy cudzie, zawiera ona jednak rzeczywistość cudowną, Bożą: odrodzenie grzesznika, ofiarę Jezusa Chrystusa, rzeczywiście obecnego w Eucharystii.

Ciągle uświadamianie sobie, że w sakramentach działa sam Chrystus, będzie przeciw działaniu oswojeniu się z sakramentami, ich spowszednieniu. Świadomość faktu wyzwoli w nas z pewnością również poczucie lęku, zbawczej bojaźni, tego strachu, jaki ogarnął tłumy na widok uzdrowienia przez Chrystusa paralityka. Lęk ten spowodował, że rzesze zaczęły wielić Boga i dziękować mu, że tak wielkiej mocy udzielił ludziom i znakom (por. Mt 9,8).

Powyższe refleksje warto przemysleć i włączyć je jako „poprawkę” do znanej z lat szczytnej definicji sakramentu jako znaku widzialnego, „nowionego przez Chrystusa i udzielającego łaski niewidzialnej. Określenie to, teologicznie poprawne, nie oddaje i dniek pełni prawdy o sakramentach, a w oczach nie-

Ekumenizm

KATOLICY I PRAWOSŁAWNI

Na skutek zdjęcia ekskomuniki z Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej na terenie Ziemi Św. nastąpił okres zbliżenia między obydwoma Kościołami. Przedstawiciele obydwu wyznań złożyli sobie spontanicznie wzajemne wizyty i życzenia z wyrazami radości z tego faktu. Z inicjatywy obydwu wyznań duża część prawosławnych obchodziła święta Bożego Narodzenia z katolikami, w zamian za to część katolików będzie obchodziła Wielkanoc w terminie przyjętym przez prawosławnych. (K)

NOWY INSTYTUT W JEROZOLIMIE

Grupa katolickich, prawosławnych, protestanckich i anglikańskich teologów spotkała się we Fryburgu i ukonstytuowała się jako Rada Ekumeniczna Instytutu dla Wyższych Studiów Teologicznych, który ma powstać w Jerozolimie. W skład tego Instytutu ma wejść 21 wyznań. Jest to odpowiedź na zaproszenie Międzynarodowego Zjednoczenia Katolickich Uniwersytetów, któremu Paweł VI zlecił opracowanie i realizację takiego Instytutu. Instytut noszący charakter akademicki ma być pomocą dla prac naukowych o charakterze ekumenicznym. Studia w tym Instytucie mają się odbywać w atmosferze skupienia i modlitwy. (K)

RELIGIE ŚWIATA

Uniwersytet Katolicki św. Pawła w Chicago poświęci specjalny cykl wykładów wielkim religiom świata. Rozpoczyna się on w dniu 7. II. 1966 roku i ma za cel pogłębienie wzajemnego zrozumienia pomiędzy poszczególnymi wyznaniami oraz bliższe zapoznanie się z kulturami pozaeuropejskimi. Wykłady o religiach protestanckiej, prawosławnej, mahometańskiej, buddyjskiej, hebrajskiej i innych prowadzą specjalni wykładowcy z poszczególnych religii. Jest to jeszcze jeden z przejawów rozwijającego się w świecie ruchu ekumenicznego w szerokim tego słowa znaczeniu. (K)

Wielkiego chrześcijanina ustanowione sakramenty poza sferą codziennego życia. Sakramenty są twórczym misterium tajemnicą Chrystusa (widzialnym przedłużeniem Wcielenia). Byłby niczym i pozbawione byłyby wszelkiego znaczenia rzeczywistego, gdyby nie były związane z Chrystusem i to nie tylko dzięki temu, że On jest ich ustanowicielem. Sakramenty są przede wszystkim spotkaniami z Chrystusem działającym w nich

Alfons Skowronek

Wilhelm z Bourges

10 styczeń.

Gdzieś około roku 1150, na zamku Artel, w znacznej i bogatej rodzinie hrabiowskiej de Nevers, urodził się chłopak. Dzisiaj zamek hrabiów de Nevers leży na terenie Belgii, wówczas, w XII wieku leżał na terenie Francji, zaś rodzina de Nevers należała niewątpliwie do najbardziej znanych i zasłużonych rodzin francuskich. Ot, tacy francuscy Raczwiłłowowie albo Potoccy. Rodzina de Nevers była kolebką ludzi przeciętnych i nieprzeciętnych, ludzi dzielnych i pałacach, awanturników i — jak się okazało — świętych.

Gdy urodził się Wilhelm, zamek był na pewno przez kilka dni świadkiem zabaw i harców, podczas których uno siła się nad siedzibą zacnych de Nevers swojska woń pieczonej dziczyzny, a pan zamku i jego drużyna tudzież moiłoch konsumowali w niemałych ilościach etanol pod postacią win i miodów, o których dzisiaj tylko można pomarzyć.

Wuj Wilhelma był archidiaconem w katedrze w Soissons, co zdaje się zdecydowało o jego wychowaniu i wykształceniu. Pod kierunkiem wielkiego wuja Wilhelm poznał gruntownie wszystkie tajniki wiedzy teologicznej i nieteologicznej, stał się też młodzińcem statecznym i pobożnym. Nie wiemy, czy te ostatnie cechy młodego Wilhelma obudzili w jego rodzinie entuzjazm.

Po skończonych studiach Wilhelm przyjął święcenia kapłańskie, a ponieważ pochodził z niebylejakiej rodziny, został od razu kanonikiem w Soissons i Paryżu. Oto, co znać czy wtedy pochodził z rodziny de Nevers. Dzisiaj Wilhelm musiałby najpierw być wikarym w Łodygowicach albo katechetą w Bieruniu Starym. Nie był szczęśliwy w roli kanonika i po głębokim namyśle, jeśli w ogóle nastoletni człowiek jest zdolny do głębokiego namysłu, wstąpił do zakonu cystersów w Pontigny, w prowincji Limoges. Trzech piętnaście lat był wzorcowym zakonnikiem. Powoli, jego współbracia i władza zakonna przestali widzieć w Wilhelmie potomka słynnego roda de Nevers, a zaczęli doszeregować skromnego, pobożnego i mądrego mnicha, dla którego reguła zakonna, własne uszczęśliwienie i sprawy Ewangelii stały się sprawami najważniejszymi.

Kiedy w roku 1184 powstał nowy klasztor cystersów w Fontaine-Jean, Wilhelm został jego pierwszym opatem. Razdzielił sobie na tym stanowisku pierwszorzędnie, bo kiedy w roku 1200 na stolicy arcybiskupiej w Bourges powstał wa-

kans, wybór padł właśnie na niego. Wilhelm przyjął godność arcybiskupa i zabrał się z zwykłym sobie zapalem do pracy, nie zmieniając dotychczasowego trybu życia. W dalszym ciągu pozostał cystersiem, nie zamieniając białego habitu na splendor szat biskupich, w dalszym ciągu pozostał mnichem skromnym, cichym, pobożnym. Stał się tylko bardziej roztropny i stanowczy, jeśli chodzi o sprawy Boże i Kościoła. Był ogromnie przystępny. Woda sodowa nigdy nie uderzała mu do głowy. Umiał zachować ewangeliczny dystans wobec mamony. Był krańcowo bezinteresowny i brzydził się pieniędzem. Wyczuwał, że na tak wysokim i w zasadzie intratnym stanowisku, pieniądze może łatwo stać się pokusą i przyczyną upadku, mo że stanąć między nim a Bogiem. Jego nowa godność była na pewno pokusą dla całej rodziny, która może liczyła na ewentualne korzyści materialne płynące z arcybiskupiego beneficium. W tym wypadku, rodzina de Nevers przeliczyła się fatalnie. Wilhelm z zasadą rezygnował z wszelkich osobistych korzyści płynących z godności arcybiskupiej, natomiast, jeśli chodzi o interesy Kościoła umiał ich bronić jak lew.

Kiedy król Filip August pogwałcił jakieś tam prawa diecezjalne, Wilhelm stanowczo, acz taktownie bronił praw Kościoła, czym naraził się na wet na arezt i groźbę wygnania. Dzięki cierpliwości i dobrej woli biskupa, konflikt został zażegnany. Król zrozumiał swój błąd, co zdarza się królom raz na 100 lat. docenił słuszną postawę Wilhelma i odtąd stali się prawie przyjaciółmi.

Pod koniec życia pracował gorliwie i owocnie nad zahamowaniem fanatycznie szerzącej się sekt religijnej albigensów. I tutaj zwyciężył, przynajmniej na terenie swojej diecezji. Zmarł na posterunku 10. I. 1209 roku. Pamiątek Honoriusz III zaliczył go w poczet świętych Kościoła.

Przyjmując z przziwaniem na wakacjach we Władysławowie. Trzeba było jeść. Codziennie rano jeden z nas ruszał do sklepu po zakupy. Stałem pewnego rana w dosyć dużej kolejce. Do lady miałem jeszcze z pół godziny. Obok mnie stali ojcowie rodzin starsi i młodszy, jakaś starsza pani, matki z dziećmi i same dzieci. Ludzie stali spokojnie, nie mówiali i czekali cierpliwie, że ekspedientka dwoi się i troi, aby było szybciej.

W pewnej chwili wszedł do sklepu młody człowiek. Popatrzył na kolejke, skrzywił się odpowiednio i podszedł wprost do lady. Ktoś poprosił, aby zechciał się ustawić w

kolejce. Młody człowiek nie dosłyszał nic. Wtedy wystąpił energicznie i rzeczowo jeden z klientów. Nastolatek odwrócił się wreszcie i obrażony do najwyższego stopnia powiedział:

— Panie, pan nie wiesz, z kim pan masz do czynienia. — W sklepie zrobiło się ogromnie wesoło. Boki zrywać.

Panie, pan nie wiesz, z kim pan masz do czynienia. Zdanie bardzo często używane i usłyszane u nas wieloletnią tradycją. Im kto bardziej mierny i nijaki, tym bardziej podskakuje. Wystarczy, że stoi za ladą i sorzadaje słone śledzie, wydaje karty rowerowe albo świadectwa o szczepieniu psa przeciw wściekliznie, wystarczy, że stempluje znaczki na pocztę albo pobiera pieniądze za gaz i już jest kimś, z kim możesz mieć do czynienia. Wesoło to i smutne równocześnie.

Wilhelm de Nevers, późniejszy arcybiskup z Bourges, nigdy nie podsakał. Był skromny i pokorny. Nigdy nikomu nie powiedział: panie, pan nie wiesz, z kim pan masz do czynienia. Wszyscy jednak, którzy się z nim zetknęli, wyrażali, że mają do czynienia z niekłamana wielkością, że mają do czynienia właśnie z Kimś. Ks. Z. Podlejski

Biskup Przemyśki

Biskupem ordynariuszem w Przemyślu został mianowany ks. dr Ignacy Tokarczuk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Urodził się 1 lutego 1918 r., we wsi Łubianki Wyższe w pow. Zbaraż gdzie ukończył gimnazjum. W 1942 roku ukończył studia na Wydziale Teologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz seminarium duchowne, uzyskując święcenia kapłańskie w tymże roku. Od roku 1942 do 1945 pracował w duszpasterstwie diecezji lwowskiej a po przyjeździe do Katowic — w diecezji Katowickiej. W latach 1946—51 studiował na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej na KUL-u oraz uczęszczał na Studium Zagadnień Społeczno-Gospodarczych Wsi. Po uzyskaniu doktoratu był asystentem na Wydziale Filozofii KUL, a w latach 1952—62 wykładał w Seminarium Duchownym w Olsztynie. Od 1962 jako adiunkt przy katedrze teologii pastoralnej KUL pisał prace habilitacyjną. Ks. bp Ignacy Tokarczuk opublikował szereg rozpraw z dziedziny teologii pastoralnej oraz socjologii religii, interesując się szczególnie przemianami zachodzącymi w parafii wiejskiej i miejskiej. (T.)

Zgodnie z tradycją datującą się od XVI wieku burmistrz miasta Przemyśla wraz z delegacją rady miejskiej uczestniczył w ostatni dzień starego roku w nabożeństwie dziesięcynnym w kościele II Gęsi, składając przy tej okazji dar w postaci srebrnego kielicha wotywnego. (C)

Na marginesie Ewangelii

...2 drugiej niedzieli po Objawieniu J. 2, 1—11

„Matka Jezusa — rzekła do Niego: Wina nie mają”

Prośmy nie tylko o to co konieczne...
To pięknie
Jeżeli człowiek liczy się z Bogiem
nawet w małych rzeczach
Nie prośmy o cud
Niech nasze łyżki
pozostaną łyżkami
Lecz aby nie wypływały
ze smutku
a z radości

„Jezus odpowiedział Jej: Jeszcze nie nadeszła godzina moja”

Każdy człowiek ma jakieś plany
i ma je również Bóg
w stosunku do każdego człowieka

„Matka Jego rzekła do syna: Czyńcie, co wam rozkaże”

Trzeba chcieć zrozumieć zamiary Boga

To trudne

ale jest wskaznik:

Dobro bliźniego

„Jezus rozkazał:

Napiętnujcie się w wodę...”

Zaczerpnijcie i zanieście gospodarzowi”

Owocem osobistej rezygnacji jest wspólna radość...

Nierządno

Przyczyną naszej radości jest Matka Jezusowa...

„Spieszcie z pomocą braciom gdy są w potrzebie...”

Weselcie się z wesołymi, płaczcie z płaczącymi”

(Rzym, 12, 6—16)

J. Prośba

OTWARCIE GROBU KRÓLOWEJ KRYSTYNY SZWEDZKIEJ

W podziemiach Bazyliki św. Piotra czyli w tzw. Grotach Watykańskich został otwarty sarkofag zmarłej w roku 1689 w Rzymie królowej szwedzkiej Krystyny, córki Gustawa Adolfa. Otwarcie nastąpiło za pozwoleniem Papieża, celem zrobienia maski pośmiertnej, która wraz z innymi pamiątkami po Królowej ma być wystawiona na wystawie poświęconej pamięci tej królowej w Szwecji. Krystyna Szwedzka urodziła się w r. 1626. W 18 roku życia została królową Szwecji. W dziesięć lat później zrezygnowała z tronu i udała się do Rzymu, gdzie po rocznym pobycie, mając 29 lat, przeszła na katolicyzm. W Rzymie przebywała do końca życia, oddając ogromne usługi nauce, popierając uczonych, do grona których należał również słynny filozof i matematyk Kartezjusz. Po jej śmierci papież Innocenty XI, w uznaniu jej wielkich zasług, zgodził się na pochowanie jej ciała w Bazylice św. Piotra, gdzie spoczywają zwłoki jeszcze pięciu innych kobiet. (K)

Urodził się 8. 11. 1877 r. w Katowicach. Ojciec był stolarzem i pracował jako cieśla w kopalni „Ferdynand”. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do gimnazjum w Katowicach. W rozmowie z pewnym zakonikiem zwierzył się z zamiaru wstąpienia do zakonu. Za jego namową wyjechał do Włoch, gdzie w zakonie OO. Nazaretanów odbył nowicjat i studia. W lipcu 1903 roku został wyświęcony na kapłana. W sierpniu tegoż roku odprawił Mszę św. prymicyjną w kościele Mariackim w Katowicach. Po skończonym urlopie wrócił do Włoch, gdzie przebywał do wybuchu wojny 1914 r.

Przez całą wojnę pracował jako wikary w Pawłowicach Śl., następnie wrócił do zakonu, gdzie gorliwie spełniał swoje obowiązki.

W latach 20-tych został wysłany przez swoich przełożonych do Polski, celem założenia pierwszego klasztoru swego zakonu w Krzemieńcu diecezji Łuck. Tutaj spotkała go wiadomość, że Papież Pius XI rozwiązał zakon Nazaretanów z powodu jego małej żywotności. Ks. Chuchracki wrócił do rodzinnej diecezji. Zamieszkał najpierw w Katowicach, a potem w Siemianowicach, gdzie pracował w parafii Św. Krzyża. Podczas okupacji, w czerwcu 1941 r. miał pogrzeb parafianki N.S.D.A.P., którego rodzina koniecznie chciała pochować z księdzem. W przemówieniu nad grobem ks. Chuchracki miał powiedzieć: „Wy rzekają się Chrystusa, a biegną za „faną”, ale przed śmiercią szukają stuy kapłańskiej”.

Na drugi dzień po pogrzebie został przez Gestapo aresztowany i osadzony w więzieniu. Brat jego Franciszek po długim poszukiwaniu odnalazł go, umożliwiono mu widzenie w więzieniu. Ks. Teodor był tak skatowany, że rodzony brat nie mógł go poznać. Nie pozwolono nawet, by bracia

podali sobie ręce. Po kilku dniach został wywieziony do Oświęcimia.

Ksiądz Chuchracki po zakończeniu w Oświęcimiu w lipcu 1941 r. Pracował w kominach wewnątrz obozu: przy budowie bloków, robieniu terenu, noszeniu cegieł, wożeniu tacek. Praca odbywała się w tempie przyspieszonym, wśród bicia styliskami po głowie, plecach, w atmosferze wrzasków, nieustannych przekleństw. Małe racje żywnościowe, 18-godzinna praca, stójki na apelach, widok tortur, męk podcinały jego siły. Pokrławione od drewniaków nogi, posiniaczona twarz, mętne oczy, wróżyły bliski koniec. W rozmowie szczerze się zwierzył: „Takich okropności w życiu nie widziałem. Ja tego nie przeżyję. Boże, ratuj mnie”. Przecucia go nie myliły. Wyczerpany do ostatka, z zapaloną raną na twarzy dostał się do szpitala obozowego na oddział chorób zakaźnych. Dalszy kontakt był przerwany. Wkrótce zmarł trawiony wysoką gorączką, wśród jęków i nieustannych modłów — jak zeznali koledzy z izby chorych.

Do matki starszuszki liczącej 91 lat nadszedł telegram z Oświęcimia: „Ihr Sohn Theodor Chuchracki ist am 18. 7. 1941 an Wundrose und allgemeiner Körperchwäche gestorben. Er wurde eingesäsiert. Die Asche wird Ihnen gegen Kostenausgleich übergeben”. „Wasz syn, Teodor Chuchracki, zmarł 18. 7. 1941 r. na różę i całkowite wycieńczenie. Będzie on spalony. Popioł można odebrać za zwrot kosztów”.

Nikt prochów nie odebrał. Ciało spalone w krematorium wiatry rozniosły na wszystkie strony świata.

Ks. Teodor Chuchracki miał dobre serce. Dzielił się z ubogimi wszystkim, co miał. Rodzina nie miała kłopotu z podziałem majątku, bo niczego nie zostawił.

Ks. Konrad Szweđa

Matka Boska Przedziwna

Jej adres: Pszczyna woj. Katowice Parafia Wszystkich Świętych

Matka Przedziwna — już samo otoczenie ma przedziwne: w najbliższym sąsiedztwie ewangelicka świątynia i zamek książęcy

O zamkach choć jest Królowa św. Matka Przedziwna nigdy nie marzyła... Matka Przedziwna O ewangelickich świątyniach marzy i Niepokalanego

Poczęcia

Dumna już z samej bliskości tego Zboru...

Matka Przedziwna Obraz Jej

cudowny artystyczny piękny zahytkowy Tylko te dwa „anioły” nad głową... Jeszcze ich nie odpędziła...

Matka Przedziwna Podobno wiele Łask wyprosiła ludziom... Matka Przedziwna Matko Boska Przedziwna, Której nie nie dziwi, nie wierzę, byś się nie zdumiała, gdy Ci Bracia rozłączeni otworzą bramy serc i świątyni i powiedzą sam: Matko Boska Przedziwna, módl się za nami

Ks. J. Loska

ROK JUBILEUSZOWY

Rok 1966 jako pierwszy rok posoborowy będzie rokiem szczególniejszych łask Bożych dla całego Kościoła, rokiem pierwszych siewów ziarna zebranego przez 4 pracowite lata Soboru Powszechnego. Dlatego Ojciec św. ogłosił rok 1966 rokiem jubileuszowym. Rozpoczął się on 1. I. 1966, a zakończy się w uroczystości Zesłania Ducha Św. czyli w dniu 29. V. 1966. W odnośnym dokumencie papieskim czytamy m.in.:

Cele roku jubileuszowego są następujące: podziękowanie Bogu za dobrodziejstwa wyświadczone Kościołowi w czasie przygotowań do Soboru i w czasie 4-letnich jego prac; prośba o pomoc Bożą na obecny okres posoborowy; okazja dla wiernych do nowego zwrotu cienia się ku cnocie i odnowy życia. Wszyscy wierni dokonają mają tej przemiany duchowej we wnętrzu swoim przez pielęgnowanie cnoty pokuty, z którą winien łączyć się Sakrament Spowiedzi, a jeszcze bardziej przez łączność z Boskim Odkupicielem ludzi w ponawianej Ofierze Krzyża i w pożywaniu Eucharystycznego Ciała. „Pragniemy, pisze papież, by wierni nie zadowolili się nienagannymi obyczajami, ale w granicach ludzkich sił dążyli do świętości i niejako byli jej spragnieni.”

(c)

PAPIEŻ ŚWIECI KAPŁANÓW

Ojciec św., pragnąc podkreślić znaczenie święta Trzech Króli jako święta powszechności Kościoła i jego istoty misyjnej, udzielił święceń kapłańskich 62 alumnom Papieskiego Kolegium Rozkrzewiania Wiary pochodzącym z 23 różnych narodów, przeważnie afrykańskich. Był to pierwszy w historii Kościoła wypadek udzielenia święceń kapłańskich przez Papieża.

(c)

WSPÓLNY TEKST „OJCZE NASZ” WE FRANCJI

Po raz pierwszy we Francji w czasie tegorocznej oktawy modlitw o jednoczenie chrześcijan, w dniach od 18 do 25 stycznia, będzie odmawiana Modlitwa Pańska według jednolitego tłumaczenia, uzgodnionego wspólnie przez katolików, prawosławnych i protestantów. Nowy tekst znacznie obowiązywał we wszystkich kościołach katolickich Francji od Wielkanocy bieżącego roku. Komunikat o tym został podany przez przewodniczącego konferencji episkopatu francuskiego kard. Lefebvra oraz przez przedstawicieli Cerkwi prawosławnej i obu Kościołów protestanckich. Synody tych Kościołów będą promulgowały nowy tekst w ciągu bieżącego roku. Prace nad ustaleniem wspólnego tekstu modlitwy „Ojcze Nasz” rozpoczęły się w maju 1964 roku. Komisja mieszana złożona z przedstawicieli i teologów wszystkich czterech wyznań doszła do uzgodnienia tekstu w ciągu jednego roku. Dnia 20 grud

nia 1965 roku Ojciec św. tekst za twierdził. Obowiązywać on będzie również w Belgii, Szwajcarii, Kanadzie i afrykańskich krajach języka francuskiego. (K)

FEDERACJA KOŚCIOŁÓW CHRZESCIJANSKICH

Kardynał Ciconnani, Sekretarz Stanu, otrzymał ośrodek sryjskiego patriarchy Kościoła prawosławnego Ignacego Jakuba III, w którym Patriarcha prosi Pawła VI, o rozważenie możliwości utworzenia federacji Kościołów chrześcijańskich. Na krótko przed zakończeniem Soboru za taką federacją opowiedział się również pastor Max Lackermann, ewangelicki obserwator soborowy. Stwierdził on, że taka federacja reprezentowałaby wobec świata pewną jedność chrześcijan. (K)

WSPÓLNY RYT CHRZTU

W St. Zjednoczonych katolicy i prezbiterianie postanowili wspólnie opracować jednolity obrzęd Chrztu św., który będzie przedłożony do zatwierdzenia Stolicy Świętej. Będzie on używany wówczas, gdy jedno z rodziców jest wyznania katolickiego, a drugie prezbiteriańskiego. (K)

900-LECIE KATEDRY WESTMINSTERSKIEJ

W dniu 29.12.65. rozpoczęły się w Londynie obchody związane z 900 rocznicą poświęcenia słynnej angielskiej katedry westminsterskiej. W uroczystości tej wzięli udział królowa Elżbieta II, przedstawiciele Parlamentu i Rządu brytyjskiego, liczne osobistości, w tym delegat apostolski w Wielkiej Brytanii mons. I. Cardinale. Jest to pierwszy od czasów reformacji wypadek, że przedstawiciel Stolicy Św. bierze udział w uroczystościach czysto religijnych kościoła anglikańskiego. Kazanie wygłosił dziekan katedry przemawiając głównie na temat ducha współczesnego ekumenizmu. Do zebranych zwrócił się z prośbą, by modlili się i pracowali na rzecz pełnego zjednoczenia wszystkich chrześcijan. (c)

WSPÓLNY TEKST MSZY ŚW.

Katolicy biskupi Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie wspólnego tekstu mszalnego. Oczekuje się, że pod koniec bieżącego roku odbędzie się wspólna konferencja tych episkopatów, na której teksty te zostaną uchwalone i zapobiegane. Ujednolicenie oraz ustalenie wspólnego tekstu stało się konieczne ze względu na nieustanny ruch migracyjny pomiędzy Anglią, Walią, Szkocją i Irlandią. Przewiduje się, że w przyszłości osobna komisja złożona z 10 ekspertów liturgicznych z krajów języka angielskiego, a więc również ze St. Zjednoczonych, będzie rozpatrywała możliwości wspólnego tekstu dla wszystkich krajów tego języka. (K)

ORĘDZIE PAPIESKIE DO ARCYBISKUPÓW BOMBAJU I KARACHI

W związku z rozpoczęciem konferencji indopakijskiej w Taszkencie Ojciec św. Paweł VI przesłał na ręce kard. Waleriana Gracias, arcybiskupa Bombaju i arcybiskupa J. Cordero w Karachi orędzie, które zostało zredagowane w języku angielskim. W orędziu tym Ojciec św. podkreślił, że w chwili rozpoczęcia rozmów pomiędzy głowami obu państw dla położenia kresu dotychczasowemu konfliktowi w sprawie Kaszmiru — myśli Papieża oraz modlitwy skierowane są ku Bogu, aby raczył zapewnić owocne wyniki tej konferencji dla dobra obu zainteresowanych krajów, wyniki, które doprowadziłyby do sprawiedliwego pokoju, nie zabiegającego o odbudowę i dalszego postępu, jak też dla wielkiej sprawy pokoju pomiędzy wszystkimi narodami świata. (K)

Pocztą hiszpańską wysłała ostatnio specjalny znaczek pocztowy, upamiętniający zakończenie II Watykańskiego Soboru Powszechnego. (c)

Wyd. Kuria Diec. Katowice — Redaktor Ks. dr Józef Gawor przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11 — 13. — Adres redakcji i administracji, Katowice, ul. Wita Stwosza 18, II p. Kolportaż „Ruch”, Katowice, ul. 13 Grudnia 10. Cena 0,60 zł. Czst. zam. 131. 13. 1. 66. 00.000 egz.

Placz Racheli

Krajobraz wzdłuż drogi, która prowadzi z Jerozolimy do Betlejem, należy do najbardziej malowniczych i biblijnych widoków Palestyny. Jest to być może najbardziej zielona i najlepiej uprawiona okolica Judei. Droga z Jerozolimy do Miasta Narodzenia jest obecnie około 10 km dłuższa z powodu konieczności objazdu terytorium izraelskiego, które na południowy wschód od Świętego Miasta wbiła się klinem w Królestwo Jordanii, przecinając w ten sposób najprostsza i najkrótszą drogę do Betlejem. Zamiast 8 km trzeba więc przebyć 18 km, żeby idąc śladami Mędrców ze Wschodu dotrzeć z Jerozolimy do Betlejem. Przy tej drodze zwracają uwagę grotty, podobne na pewno do tej, w której narodził się Jezus. Napotyka się tam też grobowce z czasów wypraw krzyżowych oraz dawne grobowce żydowskie. Dzięki swojej surowej prymitywności sugestywny jest mały, samotny grobowiec, zbudowany z ciemnej skały, który w oparciu o wzmiankę w Księdze Rodzaju (35,19 n.) identyfikuje się z grobowcem Racheli, córki Labana, drugiej żony Jakuba. Ów stos kamieni, który przetrwał tu na małym wzniesieniu tysiące lat, robi duże wrażenie. W tym miejscu, u wejścia do Betlejem, przychodzą na myśl słowa proroka Jeremiasza, przytoczone przez św. Mateusza w opisie rzezi betlejemskich niewiątek: „Głos usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki; Rachel płacząca dzieci swoich, a nie chciała się dać pocieszyć, że ich nie masz” (Jer. 31.15).

Słowa te odnoszą się w pierwszym rzędzie do ludzi z pokolenia Efraima, Manasses i Beniamina, którzy zostali zabici względnie deportowani przez Asyryjczyków¹⁾. Ich to oplakuje Rachel, matka

Józefa i Beniamina oraz babka pokoleń izraelskich, wywodzących się od tych dwóch najmłodszych i najbardziej ulubionych synów Jakuba. (Efraim i Manasses byli synami Józefa Egipskiego adoptowanymi przez Jakuba, dzięki czemu Rachel stała się matką trzech pokoleń jakubowych: Beniamina, Manasses i Efraima²⁾).

Święty Mateusz, opierając się o tradycję, która wskazywała grób Racheli w pobliżu Betlejem, zastosował słowa proroka Jeremiasza do rzezi dzieci z Betlejem, dokonanej na rozkaz króla Heroda. Kościół obchodzi pamiątkę tego wydarzenia 28 grudnia. Tu zatem, na betlejemskich wzgórzach rzucali się żołdacy Heroda, jak drapieżne ptaki na pisklęta, na dzieci z Betlejem i okolicy, wyrzynając je z rąk matek. Zbrodni dokonywali na dzieciach płci męskiej do lat dwóch. Herod był pewny, że w ten sposób zginie razem z nimi Dziecię Jezus. Dzięki Bożej Opatrzności zbrodniczy plan okrutnego króla nie osiągnął jednakże zamierzonego celu.

Działo się to również na jednym ze wzgórz betlejemskich. Józef został w nocy obudzony ze snu przez Anioła, który go powiadomił o niebezpieczeństwie grożącym Dziecku Bożemu. Tej samej nocy Opiekun, Matka i Syn udają się w drogę do Egiptu. Józef z Nazaretu poszedł drogą swojego imiennika, Józefa Egipskiego. Była to również droga, którą przemierzali później jego bracia, aby w latach głodu przywieźć chleba do pustego domu (Beth-lehem = Dom chleba). Jest to zatem krajobraz nasycony historią, w którym pobrzmiwają echa głosu samego Boga, wołania proroków oraz śpiew aniołów. Być może, że nawet wzgórze

Jerozolimy nie wzbudzą tylu tajemniczych głosów, co te pa górki, które tworzyły panoramę pierwszego Żłóbka.

Tego wieczora ze śniegiem, gdy nad Betlejem wiał zimny wiatr z północy i oczekiwano tam wizyty Papieża (5 stycznia 1964 r.), pewien młody technik, pracownik Włoskiego Radia i Telewizji, był autorem miłego epizodu, który stanowi świadectwo jego prostej i żywej wiary. Miał on zapewne poczynić w Bazylice Narodzenia przygotowania do wizyty Pawła VI, która miała być stąd nazajutrz transmitowana na falach eteru przez radio na cały świat. W tym celu zeszedł w towarzystwie jednego Ojca franciszkanina z Bazyliki Narodzenia do krypty znajdującej się pod jej chórem. Jest to wielki skarb chrześcijaństwa — Święta Grota Narodzenia, gdzie w marmurowej posadzce, przed ołtarzem Narodzenia znajduje się srebrna gwiazda o czternastu ramionach, łaciński napis, umieszczony w kole tej dużej gwiazdy, wskazuje, że w tym miejscu stał Żłóbek naszego Pana. „Tu, z Maryi Dziewicy narodził się Jezus”. Na tym świętym miejscu ów zakonnik tłumaczy mu opis narodzenia z Ewangelii Dzieciństwa według św. Mateusza oraz św. Łukasza. Młody technik słucha przez chwilę w milczeniu. Potem upada nagle na kolana przed gwiazdą z napisem: Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est, i mówi: Ojczy, dlaczego my nie modlimy się Pater noster?... Ten laik, powiedział później ten zakonnik, dał mi wzruszającą lekcję wiary³⁾.

- 1) P. Benoit, OP, L'Evangile selon Saint Matthieu, w: „Bible de Jérusalem”, Paris 1956, s. 1291.
- 2) Ks. K. Bień, Manasses, w: Pod red. K. Encyklopedia Biblijna, t. II, s. 24.
- 3) G. Carrara, Floretti in Terra Santa, Roma 1964, s. 147.

Ks. Stanisław Pisarek

Boży i ludzki dramat

Dramatem nazywamy tu pełen dynamiki tok historycznych wydarzeń, bożym i ludzkim zarazem określamy go dlatego, że historia ta jest przedstawiona w księgach objawionych Starego i Nowego Testamentu. Obsadę jego stanowi zespół osób występujących w Piśmie św. czyli aktorów grających swoje role w bożym i ludzkim dramacie.

Zamierzamy Czytelnikom przypomnieć wszystkie postaci zachodzące w obu Testamentach i przedstawić je na nowo. Ma to być jakby sakralny słownik biograficzny poświęcony naszym najstarszym przodkom, związanym w taki czy inny sposób z rządem Boga w świecie.

Wierzmy bowiem w rzeczywistość ingerencji Boga w historię wszystkich ludzi razem wziętych oraz w życie poszczególnego człowieka. Prawdę tę potwierdzają karty Pisma św. Odkąd Bóg objawił ludziom to, co On sam myśli o sobie, ludziach i świecie, odkąd objawił się osobicie w osobie Jezusa Chrystusa i trwa w swoim Kościele, ustala autonomia historii ludzkiej, zaczęła się historia bożo-ludzka. Taka jest nasza wiara i nasze osobiste przekonanie chrześcijańskie.

Osoby występujące w przebiegu bożego i ludzkiego dramatu urastają w naszych oczach do rozmiarów jedynych w swym rodzaju aktorów. Będziemy im się przypatrywać z bliska, jak je nam porrtretują księgi objawione. Będziemy śledzić ich życie, wpatrywać się w ich rysy po to, aby w końcu wyciągnąć wnioski dla siebie, dla naszego życia i naszej własnej roli, jaką grać mamy w bożym i ludzkim dramacie jako jego przez Boga powołani aktorzy.

Pewnym przewodnikiem w naszej wędrówce po Piśmie św. jest nam „Podręczna Encyklopedia Biblijna” wydana przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu w 1959 r. Uwzględniła ona wyczerpującą literaturę egzegetyczną związaną z zajmującą nas tematyką. Postacie będą omawiane w porządku alfabetycznym w ten sposób, że najpierw podamy słowa Pisma św. o danej postaci, potem objaśnienie i praktyczne uwagi, o ile znalazły potwierdzenie w tekście objawionym.

Ks. J. Gawor

Dziennik watykański, „Osservatore Romano” z dnia 5.I. podał wiadomość, że doszło do porozumienia między Stolicą Apostolską a Zjednoczoną Republiką Arabską, mocą którego ZRA podnieśli swe przedstawicielstwo dyplomatyczne przy Stolicy św. do rangi ambasady, podczas gdy Watykan ustanowił w Kairze nuncjaturę. Do podobnego porozumienia doszło także ostatnio między Stolicą Apost. a Indonezją.

Wiosną maryjną miejscowość patnicza Loreto odwiedziło w minionym roku 7994 chorych. Przywiozono ich tu 36 specjalnymi tzw. białymi podłogami. Chorym towarzyszyło 8500 lekarzy, pielęgniarzy i pielęgniarów.

STUDIA AKADEMICKIE NA KUL

W związku z podejmowaną przez młodzież decyzją wyboru studiów oraz uczelni — przekazujemy informacje o Katedrach Uniwersytecie Lubelskim (KUL) oraz o warunkach przyjęć na tę Uczelnię.

KUL posiada dla młodzieży świeckiej 2 wydziały: Nauk Humanistycznych i Filozofii Chrześcijańskiej.

Na Wydziale Nauk Humanistycznych można studiować: filologię polską, filologię klasyczną, historię i historię sztuki.

Na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej młodzież ma do wyboru: — specjalizacja: filozofia teoretyczna (historia filozofii, logika, metodologia nauk, teoria poznania, metafizyka, teodycea).

— specjalizacja: filozofia praktyczna (etyka, filozofia społeczna, filozofia prawa, filozofia gospodarcza, sociologia, etyka społeczna, metodologia nauk społecznych).

— specjalizacja: filozofia przyrody (fizyka, filozofia przyrody, filozofia biologii, fizyka, chemia itd.).

— specjalizacja: filozoficzno-psychologiczna.

Młodzież, która otrzymała świadectwo dojrzałości w latach ubiegłych, składa podanie o przyjęcie w terminie od 15 kwietnia do 15 maja 66 r. Studenti mogą się ubiegać o stypendia oraz mieszkania w Domach Akademickich KUL.

Szczegółowych informacji w sprawie zapisów i warunków studiów udziela: Kancelaria Wydziałowa (Lublin, Al. Racławickie 14) Nr telefonu 319-23-Wydział Nauk Humanistycznych: 304-32 — Wydział Filozofii Chrześcijańskiej: codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach urzędowych.

OKTAWA TRZECH KRÓLI W RZYMIE

Oktawa święta Trzech Króli obchodzi się w Rzymie bardzo uroczysto. Śięga ona swymi początkami roku 1841. Jej in-

icjator jest św. Wincenty Pallott. Obchody rozpoczęły się w wigilię święta, od tradycyjnego poświęcenia wody w kościele św. Andrzeja della Valle. Od 6 stycznia rozpoczęły w tym kościele odprawiać Msze św. różne obrządku w swoich rytach a mianowicie: w maronickim, grecko — katolickim, bizantyjsko — rumuńskim, ormiańskim, etiopskim, bizantyjsko-słowiańskim oraz grecko-bizantyjskim. W tych Mszach św. biorą udział przedstawiciele różnych zakonów. Na każdy dzień oktawy przewidziane jest kazanie w coraz to innym języku: niemieckim, francuskim, angielskim, polskim, hiszpańskim, irlandzkim i holenderskim. We wtorek 11 stycznia będzie miało miejsce tzw. „kazanie narodów”. Jest to tradycja, która oddana Dzieciatku Jezus w postaci krótkich kazań w różnych językach, wygłaszanych przez dzieci rozmaitych narodowości. W popołudniowych nabożeństwach, podczas całej oktawy, przewodniczą kardynałowie. Intencje modlitw poszczególnych dni oktawy są następujące: Aby wszyscy weszli do Kościoła Jezusa Chrystusa, aby zapanował pokój pomiędzy ludźmi, klasami społecznymi i narodami, o uświęcenie duchowieństwa, o rozwój Akcji Katolickiej, o rozkrzewienie wiary wśród niewiernych, o jedność chrześcijaństwa, w intencji ubogich, chorych, więźniów i w int. Ojca św.

(K)